REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335-59
Wydz. finansowy 316-33
Centrala 350-41
Ogłoszenia 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

ROK X, NR 125 — CZWARTEK, 27 MAJA 1954 R. — Cena 20 gr.

Nowa propozycja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w sprawie całkowitego, jednoczesnego i jak najszybszego przerwania ognia na całym obszarze Indochin

Przewodniczący delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, wicepremier Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Fam Wan Dong.
Fot. — CAF

GENEWA (PAP). Dnia 25 bm. odbyło się szóste niejawne posiedzenie konferencji genewskiej, poświęcone kwestii indochińskiej. Przewodniczył minister spraw zagranicznych ZSRR **W. M. Mołotow.**

Po posiedzeniu ogłoszono komunikat następującej treści:

„Na niejawnym posiedzeniu w dniu 25 maja 9 delegacji kontynuowało obrady nad sprawą przywrócenia pokoju w Indochinach. Następne niejawne posiedzenie odbędzie się 27 maja".

GENEWA (PAP). W kołach dziennikarskich podają, że na wtorkowym posiedzeniu w ścisłym gronie **delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej ponownie zaproponowała zupełne przerwanie działań wojennych na całym obszarze Indochin, i to w jak najkrótszym czasie.**

Delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej zaznaczyła następnie, że jeśli przerwanie działań wojennych nie objęłoby całego terytorium i gdyby nie było zupełne, to powstałoby niebezpieczeństwo wznowienia walk w Indochinach.

Jak słychać w kuluarach Pałacu Narodów, **delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej oświadczyła, że w ścisłym związku z przerwaniem działań wojennych pozostaje konieczność ustalenia zasad wytyczenia stref rozmieszczenia wojsk obu stron, jak również wstrzymania dowozu wojsk i sprzętu wojennego do Indochin.**

Delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przedstawiła również praktyczne propozycje dotyczące wytyczenia stref rozmieszczenia wojsk.

W końcu **delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej złożyła wniosek przewidujący zwołanie narady dowództw obu stron wojujących w celu skonkretyzowania warunków rozejmu.** Projekt porozumienia, jakie osiągnęłyby dowództwa obu stron, zostałby przedstawiony konferencji genewskiej do aprobaty.

W czasie obrad delegacja ZSRR zwróciła uwagę na to, że strony zainteresowane, tj. obie strony wojujące, powinny nawiązać bezpośredni kontakt ze sobą. Ułatwiłoby to rozpatrzenie i rozstrzygnięcie problemu przywrócenia pokoju w Indochinach.

Myśl ta została zaaprobowana przez różnych delegatów. Dziennikarze angielscy dowiadują się, że na wtorkowym posiedzeniu delegacja brytyjska stwierdziła, iż tego rodzaju bezpośrednie kontakty między stronami wojującymi są konieczne.

W kołach dziennikarskich panuje przekonanie, że zasada ta być może zostanie przyjęta, co będzie sprzyjać konkretnym rozmowom w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach.

Sytuacja w Indochinach

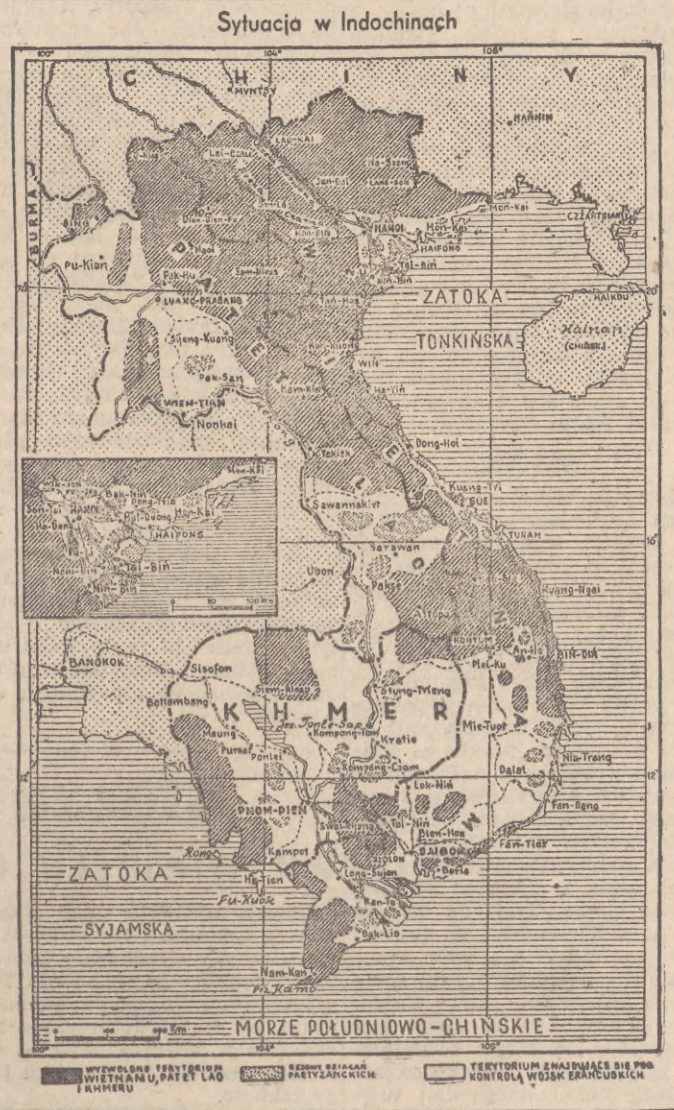

Dyskusja na sesji Światowej Rady Pokoju w sprawie zakazu broni masowej zagłady

BERLIN (PAP). — Dnia 25 maja na przedpołudniowym posiedzeniu nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju obradom przewodniczyła Eugenie Cotton.

W czasie dyskusji przemawiał m. in. przewodniczący Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. **W. Friedrich.** Podkreślił on znaczenie żądania zawarcia układu w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. W zakończeniu przemówienia prof. **W. Friedrich zgłosił wniosek, by Światowa Rada Pokoju proklamowała pierwszy tydzień września br. jako tydzień pokoju.** Mówca uzasadnił swój wniosek tym, że w roku bieżącym mija 40 rocznica wybuchu pierwszej wojny światowej i 15 rocznica rozpętania drugiej wojny światowej przez militaryzm niemiecki. Tydzień pokoju powinien stać się we wszystkich krajach wielką manifestacją przeciwko wojnie na rzecz pokoju.

W imieniu prezydium Światowej Rady Pokoju przewodnicząca posiedzenia Eugenie Cotton podała do wiadomości, że **powołano trzy komisje: polityczną, organizacyjną i kulturalną.** Zadaniem komisji politycznej jest opracowanie dokumentów sesji w sprawie obu punktów porządku dziennego. Komisja organizacyjna omówi działalność ruchu obrońców pokoju w poszczególnych krajach i rozważy możliwości wymiany doświadczeń między nimi. Komisja kulturalna rozpatrzy przeprowadzone dotychczas akcje kulturalne Komitetów Obrońców Pokoju w poszczególnych krajach i również zajmie się sprawą wymiany doświadczeń w tej dziedzinie.

Pod koniec posiedzenia przedpołudniowego zabrała głos **Eugenie Cotton,** która oświetliła walkę kobiet całego świata przeciwko stosowaniu energii atomowej w celach wojennych.

Nawiązując do zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Dziecka Eugenie Cotton podkreśliła, że w dniu tym należy ze szczególną energią wystąpić w obronie dzieci przed groźbą bomby atomowej i wodorowej, przed niebezpieczeństwem wojny.

Na posiedzeniu popołudniowym nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju w dniu 25 maja, na którym nadal trwała dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego, przewodniczył wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. **L. Infeld.**

Przyjęcie u Fam Wan Donga na cześć min. Mołotowa

GENEWA (PAP). Szef delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej na konferencję genewską **Fam Wan Dong** wydał 24 bm. obiad na cześć przewodniczącego delegacji radzieckiej **min. Mołotowa.**

Na obiedzie obecni byli również szefowie delegacji Chińskiej Republiki Ludowej, **Czou En-lai** i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, **Nam Ir.**

Przeciwko wojnie i faszyzmowi
Wspólne orędzie CGT i FDGB

PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite" opublikował wspólne orędzie Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) i Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) do wszystkich ludzi pracy we Francji i w Niemczech z okazji czwartej rocznicy zawarcia porozumienia w sprawie wspólnej walki tych organizacji związkowych o pokój, przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu i faszyzmu, w obronie żywotnych interesów mas pracujących i ich praw związkowych.

Powszechna Konfederacja Pracy i Zjednoczenie Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych apelują do wszystkich ludzi pracy we Francji, w Niemczech zachodnich i w Niemieckiej Republice Demokratycznej, aby umacniali jedność działania w walce o wzajemne zbliżenie narodów francuskiego i niemieckiego, przeciwko utworzeniu „europejskiej wspólnoty obronnej" i przeciwko zbrojeniu odwetowców zachodnio - niemieckich.

Orędzie wzywa do walki o odrzucenie układów bońskiego i paryskiego, o utworzenie zjednoczonych, pokojowych, niezawisłych i demokratycznych Niemiec, o natychmiastowy zakaz wszelkiej broni masowej zagłady, o poprawę warunków bytu mas pracujących, o rozszerzenie praw związkowych i swobód demokratycznych w obu krajach, o nawiązanie i rozszerzenie wolnej wymiany handlowej między Wschodem i Zachodem.

Ku czci 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją

Nowy gmach uniwersytetu w Kijowie

MOSKWA (PAP). W związku z 300 rocznicą zjednoczenia Ukrainy z Rosją w malowniczej dzielnicy Kijowa — Gołosejewo — odbyła się 24 bm. uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu kijowskiego państwowego uniwersytetu im. T. Szewczenki.

Gmach nowego uniwersytetu będzie 3 razy większy od istniejącego. Każdy z 12 wydziałów uniwersytetu będzie miał obszerne sale wykładowe, gabinety i laboratoria wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt i pomoce naukowe. W wielopiętrowym gmachu głównym mieścić się będzie sala na 1.500 miejsc, 2 sale mniejsze, biblioteka, pokoje dla kółek twórczości amatorskiej i sekcji sportowych.

Wokół uniwersytetu powstanie ogród botaniczny o powierzchni 30 ha, obserwatorium astronomiczne, stacja meteorologiczna i stacja geofizyczna.

Pomnik w Perejasławiu Chmielnickim

MOSKWA (PAP). W Perejasławiu Chmielnickim odbył się 24 bm. masowy wiec z okazji położenia kamienia węgielnego pod budowę pomnika oraz odsłonięcia tablicy pamiątkowej na cześć 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Wiec zgromadził tysiące ludzi pracy miasta i okolic, członków delegacji Federacji Rosyjskiej i innych republik związkowych, **członków delegacji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej** oraz Towarzystwa Zjednoczonych Ukraińców Kanady, którzy przybyli do Kijowa na uroczystości jubileuszowe.

Brama triumfalna w Kijowie

MOSKWA (PAP). W Kijowie odbyła się 24 bm. uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę bramy triumfalnej na cześć 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Na placu, gdzie kończy się szosa, prowadząca z Moskwy do Kijowa, zgromadziły się tysięczne rzesze robotników i pracowników biurowych Kijowa, uczeni, literaci, aktorzy i artyści, studenci, przedstawiciele organizacji masowych, przybyli również członkowie delegacji republik związkowych.

Wiec zagaił sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy N. Podgorny, następnie wygłosił przemówienie przewodniczący Rady Ministrów ukraińskiej SRR N. Kalczenko.

Lud Francji żąda pokoju w Indochinach

GENEWA (PAP). W dniu 25 maja odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez bawiących w Genewie przedstawicieli francuskiego komitetu zwolenników pokojowego uregulowania konfliktu w Indochinach. **Organizacja ta grupuje przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych i wyznań, najszerszych warstw narodu francuskiego.**

Odczytana została deklaracja, którą przedstawiciele komitetu wręczyli delegacjom państw uczestniczących w konferencji. Deklaracja ta stwierdza m. in.:

„W przekonaniu, że można znaleźć pokojowe i honorowe rozwiązanie problemu indochińskiego, jeżeli uczestnicy rokowań ożywieni będą niezłomną wolą osiągnięcia pozytywnego wyniku, niżej podpisani wzywają delegatów na konferencję genewską, by uczynili wszystko, co leży w ich mocy, aby doprowadzić do zawarcia rozejmu i przywrócenia pokoju w Indochinach".

* * *

PARYŻ (PAP). 385 głosami przeciwko 231 francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło projekt porządku dziennego uchwalonego na posiedzeniu przewodniczących grup parlamentarnych i zażądało, by debata nad sprawą Indochin została wyznaczona na wtorek, 1 czerwca br.

Nasz komentarz

Z perspektywy czterech miesięcy

Różne są trudności hamujące tempo podnoszenia naszej stopy życiowej. Jedne z nich wynikają, z szybkiego rozwoju pewnych dziedzin gospodarki, a nienadążania innych; są to trudności przejściowe, trudności wzrostu. Istnieją jednak również trudności zrodzone przez lenistwo lub świadome szkodnictwo; przez brakoróbstwo i marnotrawstwo. I w niczym nie usprawiedliwia sprawców tych ostatnich trudności fakt, że marnotrawstwu ulega np. „tylko" woda. Zwyczajna, zdrowa, pitna woda, którą w dowolnej ilości o każdej porze doby dysponować powinni mieszkańcy miast i osiedli. Woda, której zużycie obok mydła na całym prawie świecie jest miernikiem kultury — w naszym zaś województwie dowodem nieposzanowania mienia społecznego.

„Dziennik Bałtycki" pisał już na ten temat w styczniu br. (w nr 21) w komentarzu zatytułowanym „Rady muszą zaradzić" — z perspektywy jednak czterech miesięcy stwierdzić dziś można, iż niestety rady narodowe niewiele polepszyły sposób gospodarowania wodą, która przeznaczona powinna być na potrzeby gospodarki komunalnej.

Na ostatniej naradzie Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Gdańsku, poświęconej zwalczaniu marnotrawstwa wody i brakoróbstwa urządzeń wodnych, liczni dyskutanci i podsumowujący naradę zastępca przewodniczącego WKPG, Zbigniew Majchrzak, stwierdzili, iż należy: 1) skłonić zakłady przemysłowe do korzystania wyłącznie z własnych ujęć wodnych i odciążenia miejskiej sieci wodociągowej; 2) wpłynąć na przemysł terenowy, by rozpoczął produkcję pomocniczych części zamiennych do instalacji wodociągowo - kanalizacyjnych; 3) powołać usługowe placówki rzemieślnicze, zajmujące się naprawą wszelkich urządzeń wod. - kan.; 4) zobowiązać zainteresowane branżowo - spółdzielnie oraz, licząc na produkcję uboczną, również i inne zakłady przemysłowe — do wytwarzania różnego rodzaju podkładek i uszczelek, redukujących lub przynajmniej zmniejszających odpływ wody z nieszczelnych kranów, hydrantów, płuczek itd.

Realizacją dwóch pierwszych punktów zająć się powinny rady narodowe; dwóch zaś następnych Związek Spółdzielni Rzemieślniczych i Przemysłowych. Pomóc mogą również tu administratorzy budynków mieszkalnych i komitety blokowe, propagując konieczność racjonalnej gospodarki wodą i tłumacząc, że z maleńkich kropel, kapiących beztrosko przez całą noc z tysięcy kranów, urasta jezioro, ogromny zbiornik zmarnowanej wody, której zabraknąć nam może w czasie największych upałów; że właśnie te maleńkie krople są częścią składową „wodnych trudności", zrodzonych przez beztroskę mieszkańców. Tylko wspólna troska o wspólny interes i dobro społeczne zapewni nam ostateczne przełamanie tych trudności.

Z. T.

Strona koreańsko-chińska nie zgadza się na „nową procedurę" w Komisji Nadzorczej

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, w dniu 20 bm. przedstawiciel strony koreańsko - chińskiej w Wojskowej Komisji Rozejmowej gen. Li San Czo przesłał odpowiedź na pismo przedstawicieli Szwecji i Szwajcarii w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych z 7 maja, wystosowane do Wojskowej Komisji Rozejmowej.

Gen. Li San Czo stwierdza m. in.:

Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych ujawniła mnóstwo faktów gwałcenia przez dowództwo sił zbrojnych NZ odnośnych przepisów o wymianie, toteż dowództwo NZ w celu zamaskowania tych nadużyć, coraz bardziej ogranicza działalność grup inspekcyjnych w Korei południowej i czyni próby uniemożliwienia działalności całej Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych. W tym celu w dniu 15 kwietnia br. dowództwo sił zbrojnych NZ wprowadziło samowolnie „nową procedurę" kontroli i zażądało, by grupy inspekcyjne procedury tej przestrzegały. „Nowa procedura" znacznie ogranicza swobodę działania grup inspekcyjnych i zezwala im na przeprowadzanie inspekcji tylko tych obiektów i tylko w tych wypadkach, gdy dowództwo NZ da na to zezwolenie.

Cel tych zarządzeń jest zupełnie jasny. Oznaczają one, że grupy inspekcyjne nie będą mogły kontrolować każdej przybywającej partii samolotów bojowych, pojazdów pancernych, broni i wyposażenia wojskowego, o ile dowództwo sił zbrojnych NZ nie wyrazi na to zgody, a ponadto kontrola będzie się odbywała pod nadzorem amerykańskiej policji wojskowej. Rozumie się samo przez się, że wprowadzenie przez dowództwo sił zbrojnych NZ „nowej procedury", stawia istnienie w Korei południowej grup inspekcyjnych Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych pod znakiem zapytania i faktycznie uniemożliwia tym grupom spełnianie ich funkcji.

Gen. Li San Czo stwierdza, że strona koreańsko - chińska nie może się zgodzić z sugestiami przedstawicieli Szwecji i Szwajcarii w Komisji Nadzorczej, aby wprowadzić zmiany do porozumienia rozejmowego i odrzuca te sugestie.

Amerykanie przygotowują zerwanie rozmów w sprawie Korei

PEKIN (PAP). — Jak donosi z Genewy specjalny korespondent Agencji Nowych Chin, wiele wskazuje na to, że mimo wysiłków delegacji Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej zmierzających do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego, Stany Zjednoczone zamierzają storpedować rozmowy w sprawie Korei w Genewie.

Po wysunięciu w dn. 22 maja nowych propozycji przez Chińską Republikę Ludową i Koreańską Republikę Ludowo - Demokratyczną rzecznik delegacji amerykańskiej oznajmił, że odbędą się najwyżej dwa dalsze posiedzenia poświęcone problemowi koreańskiemu.

Przedstawiciel rządu Lisynmanowskiego Pyun oświadczył w poniedziałek 24 maja dziennikarzom, że nie zgodzi się na utworzenie komisji państw neutralnych, która sprawowałaby kontrolę nad wyborami w całej Korei.

Wszystko to wskazuje — pisze korespondent Agencji Nowych Chin — że Stany Zjednoczone przygotowują zerwanie rozmów w sprawie Korei.

Ewakuacja rannych jeńców wojennych w Wietnamie ma być zakończona 27 maja

PARYŻ (PAP). — Prasa donosi, że 25 bm. ewakuowano dalszych 148 ciężko rannych jeńców francuskich z Dien Bien Fu. Do 25 bm. ewakuowano łącznie 710 rannych jeńców.

Jak podają, ewakuacja rannych jeńców ma być zakończona, jeśli będzie sprzyjająca pogoda, dnia 27 maja.

W eksplozji na lotniskowcu amerykańskim zginęło 79 osób

LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reutera, na pokładzie lotniskowca amerykańskiego „Bennington" nastąpiła eksplozja, w wyniku której zginęło 79 osób, a 220 odniosło rany.

Kobiety ze świty pana Dullesa

(Korespondencja własna z Paryża)

PARYŻ, w maju

Pięćdziesięciu „tajniaków" z amerykańskiej centrali policji politycznej (FBI) myszkuje po paryskich kawiarniach, barach, restauracjach i innych lokalach rozrywkowych. Ich jedynym zadaniem jest podsłuchiwanie rozmów prowadzonych przez ich amerykańskich rodaków. Wystarczy kilka nieostrożnych słów krytyki na temat amerykańskiej polityki zagranicznej, albo dyskryminacji rasowej w USA, albo farsy „przesłuchań" Mc Carthy'ego w komisji kongresowej USA — aby znaleźć się na liście „niepożądanych" w Paryżu. Raport tajnego agenta policji amerykańskiej trafia wkrótce do rąk najgroźniejszej kobiety wśród personelu ambasady USA w Paryżu pani Agnes Schneider.

Pająk

Dama ta, w kołach amerykańskich obywateli przebywających we Francji, nosi „sympatyczne" przezwisko: „Pająk". Od jej decyzji zależy czy obywatel amerykański otrzyma pozwolenie na dalszy pobyt poza granicami Stanów Zjednoczonych. Od niej również zależą dalsze losy życiowe obywatela USA, po jego powrocie do ojczyzny. **Bowiem pani Agnes Schneider posyła za każdym powracającym z Paryża obywatelem amerykańskim swoją opinię, opartą głównie na raportach agentów jej pajęczej sieci. Biada Amerykaninowi, który zasłuży sobie u „Pająka" na niełaskawą opinię. Trafi do wykazu „osób podejrzanych" w nowojorskiej centrali FBI, a może nawet trafić przed groźne oblicze senatora z Wisconsin, który zacznie przesłuchiwać go na temat jego „antyamerykańskiej działalności" za granicą.** O konsekwencjach takiego niefortunnego dla turysty obrotu sprawy, rozpisywać się chyba nie ma potrzeby.

Wśród 30.000 Amerykanów mieszkających obecnie w Paryżu, pokaźną liczbę stanowią Murzyni. **Oni to głównie są przedmiotem zainteresowania sieci szpiclowskiej „Pająka".** Jeden z nich, wybitny artysta i dziennikarz, opowiadał niedawno w gronie przyjaciół w jaki sposób „nabrał" agentów „Pająka". Kończyła mu się ważność jego paszportu zagranicznego; miał on pewne podstawy do przypuszczeń, że władze amerykańskie w Paryżu nie pozwolą mu na dalszy pobyt za granicą. Wobec tego pojechał do Marsylii i w dniu wygaśnięcia ważności paszportu zgłosił się w tamtejszym konsulacie USA. Bez trudności uzyskał potrzebną pieczątkę, ale w kilka godzin później otrzymał w hotelu naglący telegram od konsula amerykańskiego w Marsylii, aby natychmiast zgłosił się ponownie w konsulacie, wraz z paszportem. Było oczywiste, że marsylski konsulat zdążył już skomunikować się z Paryżem i stamtąd otrzymał od „Pająka" rugę za przedłużenie paszportu, a zapewne i polecenie, aby zezwolenie unieważnić. „Naturalnie — zakończył swe opowiadanie czarnoskóry dziennikarz amerykański — szybko zapakowałem walizkę i najbliższym pociągiem wróciłem z Marsylii do Paryża, omijając z daleka gmach naszego konsulatu. Na razie mam spokój na dwa lata, a za dwa lata — kto wie? Może w Ameryce coś się zmieni na lepsze..."

Richard Wright, znany pisarz murzyński, autor „Czarnego chłopca" i „Syna tuziemki", w rozmowie z korespondentem londyńskiego tygodnika „Tribune", oświadczył, że **Departament Stanu rozciągnął najprawdziwszą „żelazną kurtynę" przed obywatelami Stanów Zjednoczonych.** „Każdy Amerykanin, udający się za granicę — oświadczył Wright — uważany jest za „ambasadora" USA. Nie wolno mu więc pozwolić sobie na najlżejszą krytykę amerykańskich stosunków i polityki. Jeśli to robi, Departament Stanu usiłuje, jak najprędzej ściągnąć go z powrotem do Ameryki".

Oczywiście, nie wszyscy obywatele USA podlegają tak skrupulatnemu nadzorowi policji amerykańskiej, niektórzy korzystają z nieograniczonych względów Departamentu Stanu. A właśnie oni robią rzeczy, które nie przysparzają Stanom Zjednoczonym zbytniego autorytetu w oczach przeciętnego Francuza. Nie mówię tu o gangsterskich wyczynach amerykańskich żołnierzy i oficerów — to jest osobny temat. Nie mam również na myśli ogólnej polityki samego pana Dullesa, która budzi odrazę i gniew wśród ogromnej większości społeczeństwa francuskiego. Ale mówię o drobnych, codziennych „potknięciach" wybitnych turystów amerykańskich, o czym mówi t. zw. „cały Paryż", dostarczając tematu do drwin i dowcipów w teatrzykach, prasie, kawiarniach i bistro.

„Aktualny temat" pani ambasador

Tak np. niedawno jeden z reporterów sensacyjnego tygodnika „Paris-Match", kręcąc się w poszukiwaniu „materiału" w pobliżu eleganckiego hotelu „Ritz", przydybał panią Klarę Booth Luce, ambasadora USA w Rzymie, w chwili, gdy wsiadała do swego wielkiego jak słoń, czarnego „Chryslera". Reporter prosił o kilka słów „wypowiedzi pani ambasador na tematy aktualne". Pani Luce odsunęła jednak niecierpliwie natrętnego reportera, oświadczając: „Przepraszam, ale nie mam czasu na rozmowy z panem. Spieszę właśnie do naszej ambasady na konferencję w sprawie infiltracji komunistów do amerykańskich instytucji wojskowych w Europie".

Pani Luce miała jednak pecha — reporter był z gatunku sceptyków. Wetknął głowę do szoferki w chwili, gdy pani ambasador rzuciła szoferowi adres. Brzmiał on: „do Christiana Diora". Jest to nazwisko słynnego paryskiego krawca damskiego, „króla" mody wszystkich zwariowanych milionerek po tej i tamtej stronie Oceanu.

„Cały Paryż" znowu nabija się setnie ze sposobów, w jaki pani ambasador USA w Rzymie „walczy z komunizmem", robiąc zarazem wątpliwą, z punktu widzenia pana Dullesa, „reklamę" amerykańskim władzom wojskowym, okupującym zachodnią Europę.

Pierre Geuailler

Delegatki Wybrzeża

„...Brązowym Krzyżem Zasługi zostało odznaczonych 8 kobiet, wśród nich MARIA HEBEL, chlewmistrzyni spółdzielni produkcyjnej w Połczynie w pow. wejherowskim."

Tę krótką wzmiankę przeczytało wczoraj dziesiątki tysięcy czytelników gazet.

— Dzielna kobieta — pomyślało wielu z nich.

Maria Hebel — delegatka Wybrzeża na Krajowy Zjazd Przodujących Członkiń Spółdzielni Produkcyjnych jest rzerzywiście dzielną kobietą. Jest przykładem sumienności, przykładem oddania dla wielkiej sprawy przebudowy naszej wsi.

Można się od niej wiele nauczyć i wiele o niej napisać.

W skrócie wyglądałoby to mniej więcej tak:

Maria Hebel jest wdową z czworgiem dzieci. Ma 48 lat. Do spółdzielni wstąpiła w dniu jej założenia, 4 lata temu, rośnie razem z nią, pomnażając swą pracą bogactwo wspólnej gospodarki.

Początkowo pracowała w brygadzie polowej, ale kiedy połczyńscy spółdzielcy postanowili założyć hodowlę trzody chlewnej, zgłosiła się do pracy w chlewni.

Nowa funkcja przypadła jej do gustu. Polubiła ją i temu pewnie przede wszystkim należy zawdzięczać piękny rozwój spółdzielczej chlewni. Ale nie tylko temu. **Zamiłowanie chlewmistrzyni z Połczyna wyraża się w śmiałym stosowaniu najnowocześniejszych metod hodowli, zaczerpniętych z bogatej skarbnicy doświadczeń radzieckich kołchoźników.**

Dzięki szałasowemu wychowowi prosiąt, nie zanotowano prawie w spółdzielni upadków macior, dających przecież po 12—14 sztuk prosiąt z każdego miotu. Dzięki wykorzystywaniu odpadków dorszowych, jako karmy zmniejszyły się poważnie koszty własne hodowli.

Osiągnięcia te stały się podstawą podniesienia spółdzielczej chlewni do poziomu reprodukcyjnej, która już w ubiegłym roku przyniosła spółdzielcom 70 tys. złotych czystego dochodu. Dziś Maria Hebel ma pod swoją opieką około 70 szt. świń. Ale na tym nie chce poprzestać — **dla uczczenia II Zjazdu Partii zobowiązała się wyhodować 50 sztuk ponad plan.**

Zdawałoby się, że tak pracując, nie będzie już miała czasu na pracę społeczną, a tymczasem Maria Hebel jest aktywną członkinią ZSL i Rady Kobiecej.

Rośnie w Połczynie zaufanie do dzielnej chlewmistrzyni. I nie tylko w Połczynie. **Jej popularność, popularność jej metod dociera do sąsiadów.** Stosują je już w Toliszczykach i w Mechowej. Niedługo stosować je będą we wszystkich spółdzielniach powiatu wejherowskiego i innych. **Bo Marię Hebel warto naśladować.**

(Ł)

Stoczniowcy odpoczywają
we własnych ośrodkach wczasów świątecznych

Ubiegłą niedzielę liczni stoczniowcy Gdańska i Gdyni spędzili we własnych ośrodkach wczasów świątecznych. M. in. około 300 pracowników Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni przybyło na otwarcie w Wieżycy nowego ośrodka wczasów świątecznych tego zakładu.

Położony w najpiękniejszym zakątku Pojezierza Kaszubskiego nad **Jeziorem Ostrzyckim** ośrodek ten dysponuje 70 kajakami oraz 2 dużymi łodziami. Wybudowane tu zostało ponadto boisko sportowe.

Już w dniu otwarcia ośrodka wielu stoczniowców uczestniczyło w regatach żeglarskich oraz w wyścigach kolarskich i pokazach gimnastycznych. Robotnicy oklaskiwali gorąco występy baletu, chóru i orkiestry zakładowej.

Do rady zakładowej Stoczni im. Komuny Paryskiej napływają liczne zgłoszenia stoczniowców, którzy wraz ze swymi rodzinami pragną odpoczywać przez kilka dni w Wieżycy. W czerwcu wybiera się do ośrodka około 30 rodzin stoczniowców. W sierpniu przebywać tu będą również członkowie zespołów artystycznych na specjalnym obozie szkoleniowo - wypoczynkowym.

W odległym o 15 km od Gdańska Straszynie, między wzgórzami, nad szerokim rozlewiskiem Raduni, odbyła się 23 bm. uroczystość otwarcia sezonu w ośrodku wczasów świątecznych pracowników Stoczni Gdańskiej i Północnej.

Od wczesnych godzin rannych miłośnicy sportów wodnych pływali po jeziorze na żaglówkach i kajakach, odbyły się również interesujące imprezy sportowe. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się wielostanowiskowa strzelnica. W świetlicy oraz na parkiecie przed budynkami ośrodka przy dźwiękach orkiestr stoczniowych tańczono wesoło.

W ośrodku w Straszynie, gdzie w osiemdziesięciu pokojach przebywać może jednocześnie ponad 200 osób, zainstalowano światło elektryczne i bieżącą wodę, a cały teren został zradiofonizowany. Czynna jest tu stała kuchnia, mogąca wydawać blisko 2 tysiące obiadów dziennie. Ośrodek wyposażony jest także w kuchenki elektryczne do użytku wczasowiczów, przebywających tu wraz z rodzinami przez dłuższy czas.

NASZA KRONIKA

27 MAJA 1525 R.

został stracony Tomasz Muenzer, reformator społeczno - religijny, przywódca wielkiego antyfeudalnego powstania chłopów i rzemieślników Turyngii (Niemcy).

27 MAJA 1910 R.

zmarł Robert Koch — uczony bakteriolog, jeden z tych wielkich Niemców, którzy dobrze zasłużyli się ludzkości. Odkrył on w roku 1882 prątki gruźlicy, umożliwiając rozpoczęcie walki z tą groźną chorobą społeczną. Jemu również ludzkość zawdzięcza odkrycie bakterii wąglika i cholery.

27 MAJA 1950 R.

w Berlinie odbył się zlot Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ). W wielkiej tej manifestacji na rzecz pokoju i przyjaźni narodów wzięło udział około 500 tysięcy dziewcząt i chłopców, reprezentujących młodzież zarówno strefy zachodniej, jak i NRD.

Satyra polityczna

„Min. Dulles i min. Bidault rozgrywają w chwili obecnej najtrudniejszą partię bridżową".

(Z prasy amerykańskiej)

GRACZ I KIBIC

Rys. Kamski

Bidault: — Myślałem, że pan ma króla, a tu same w a l e t y...
Dulles: — A pan, panie Bidault, czy nie jest asem przerobionym z d w ó j k i ?!...

Dyskutujemy o kombinacie warzywniczym

Dlaczego właśnie Malinowo?

JAN GAJEWSKI
dypl. ogr.
Dyrektor Zespołu Ogrodniczego PGR Malinowo

W związku z artykułem mgr inż. arch. Leona Gwizdały, zamieszczonym w Dzienniku Bałtyckim z dnia 12. V. 1954 r. Nr 112, na temat budowy kombinatu ogrodniczego w Malinowie — pragnę wyrazić swoją opinię na temat lokalizacji kombinatu w Malinowie, a nie gdzie indziej, na przykład w Kolibkach — Orłowie.

Zasadniczymi warunkami decydującymi o wyborze miejsca pod budowę kombinatu ogrodniczego są:

1) **teren o względnie niskim poziomie wód gruntowych, umożliwiający budowę wgłębionej do 4,5 m kotłowni i komina wysokości ca 50 m;**
2) **położenie przy bocznicy kolejowej, względnie w miejscu umożliwiającym jej budowę;**
3) **bliskość arterii komunikacyjnej, łączącej kombinat z miejscem zbytu nowalii;**
4) **teren równy, z naturalną osłoną od wiatru;**
5) **możliwość wykorzystania naturalnych źródeł wody (kanały, rzeki, strumyki itp.) na wypadek awarii urządzeń mechanicznych (zapotrzebowanie wody wynosi 12 tys. litr. na godzinę) i**
6) **istnienie zaplecza gruntów ornych o pow. ca 60 ha, odpowiednich do produkcji ogrodniczej współdziałającej z kombinatem.**

Wszystkim wyżej podanym warunkom odpowiada właśnie — jak orzekła na podstawie wizji lokalnych komisja składająca się z przedstawicieli Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego oraz Ministerstwa PGR — teren wybrany na budowę w Malinowie k/Tczewa.

Rozważmy wszystkie »za« i »przeciw«

Ujemną stroną zlokalizowania budowy w Malinowie jest do pewnego stopnia odległość od trójmiasta, która jednak w przyszłości — w miarę rozrostu Gdańska — będzie się zmniejszać, a w tej chwili łagodzona jest wyjątkowo wygodnym położeniem Malinowa przy głównej szosie i arterii kolejowej.

Odnośnie „znacznie" wyższych kosztów transportu warzyw z Malinowa, o jakich pisze autor artykułu, przeanalizowałem użycie wszystkich dostępnych nam środków transportowych i stwierdzam, że **nawet przy użyciu najdroższych — jakimi są samochody — koszt ten kształtować się będzie nie wyżej jak 10 gr na 1 kg transportowanych nowalii.** Koszt ten niewątpliwie obniży się jeszcze przy użyciu własnych — dzierżawionych wagonów lodowni, które — ze względu na bliskość stacji Tczew — w godzinę po załadowaniu znajdą się w trójmieście.

Aczkolwiek autor wspomnianego artykułu — jako przedstawiciel Biura Projektów — posiada daleko lepsze wiadomości z tej dziedziny, to jednak mnie — jako nie fachowcowi — wydaje się niesłusznym budowanie boisk sportowych i zakładanie ogródków działkowych w miejscu posiadającym tak wysokie walory na budowę przemysłu.. **Niewątpliwie korzystniejsze dla Tczewa, jako miasta stosunkowo mało uprzemysłowionego, będzie wybudowanie w tym miejscu kombinatu stwarzającego możliwości dodatkowego zatrudnienia jego mieszkańców.**

Podsumowując wywody

Podawane przykładowo przez mgr Gwizdałę miejsce budowy kombinatu w Kolibkach—Orłowie nie odpowiada najbardziej elementarnym z podanych na wstępie warunków, gdyż teren ten jest bardzo falisty, a jego niwelacja przewyższyłaby koszt budowy kombinatu; nie posiada możliwości wybudowania bocznicy kolejowej; jest narażony na silne wiatry od morza i występujące bardzo często mgły, które paraliżują operację słoneczną, a tym samym przedłużają wegetację roślin.

Poruszana w artykule sprawa trudności w uzyskaniu nie zaplanowanych materiałów oraz znalezienia wykonawcy przedstawia się —moim zdaniem — nieco inaczej, niż to autor wyjaśnia. Sam fakt umieszczenia w planie inwestycyjnym roku 1954 wspomnianej budowy świadczy o zaplanowaniu robót, a ponadto **już w roku 1953 została zawarta umowa pomiędzy Ministerstwem PGR a Zakładami im. Stalina w Poznaniu na wykonanie konstrukcji metalowej wraz z instalacją centralnego ogrzewania dla kombinatu.** Prace murarskie wykonywane będą przez własną grupę budowlaną.

Podsumowując swoje wywody przekonany jestem, **że wybrane miejsce na budowę kombinatu w Malinowie jest stosunkowo najlepszym ze stojących do dyspozycji i że budując właśnie tu, w dogodnych warunkach, najszybciej osiągniemy wytknięty cel — polepszenie zaopatrzenia w nowalie trójmiasta.**

Pragnąłbym, by w sprawie tej — **drogą dyskusji na łamach prasy** — wypowiedzieli się fachowcy zarówno z dziedziny produkcji, jak i zbytu warzyw, oraz społeczeństwo Wybrzeża. **Dyskusja taka przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia i przyśpieszenia realizacji zadań postawionych przed naszym Zespołem przez Rząd i Partię,** a tym samym wpłynie na szybsze polepszenie warunków życiowych mieszkańców Wybrzeża, co zgodnie z Uchwałami II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest w chwili obecnej naszym najważniejszym zadaniem.

Kobiety w walce o nową wieś
Z dyskusji na krajowej naradzie kobiet ze spółdzielni produkcyjnych

Podczas dyskusji na krajowej naradzie przodujących kobiet ze spółdzielni produkcyjnych Maria Górnik — przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej Łebienice, w pow. Lębork, woj. gdańskie — powiedziała m. in.:

Nasza spółdzielnia posiada same piaski. Gospodarze nigdy nie siali pszenicy, ani jęczmienia, a my, spółdzielcy, zrobiliśmy próbę i uzyskaliśmy dobre plony.

Mieliśmy ciężkie warunki. Kułak, niejaki Antczak, agitował naszych członków: „Nie chodźcie do spółdzielni produkcyjnej, bo Amerykanie są na górce". Niektórzy zrażali się tym. **Nie jest łatwa praca spółdzielni produkcyjnej, praca kobiet, ale nie trzeba dać się załamać i słuchać podszeptów wroga. Trzeba wciągać do walki kobiety. Bo my, kobiety, możemy dużo zrobić.**

Gospodarowaliśmy bez kredytów. Uważano nas tylko za zespół uprawowy. Dopiero gdy jeździłam na dożynki do Szczecina, rozmawiałam z Towarzyszem Bolesławem Bierutem, że nam nie chcą spółdzielni zarejestrować i my nie możemy tak pracować jak byśmy mogli, nasza spółdzielnia została zarejestrowana. Cieszymy się, bo **uzyskaliśmy dniówkę obrachunkową w wysokości 43 złotych, i w naturze 10 kg żyta, 8 kg ziemniaków, 8 kg słomy, 9 kg siana.**

W naszej spółdzielni produkcyjnej dobrze pracują kobiety. Przewodnicząca, księgowa, brygadzistka, trzeci członek zarządu, kasjerka — to kobiety. **I my, kobiety, podnosimy więcej tę spółdzielnię niż nasi mężowie.**

Spółdzielnia nasza ma osiągnięcia. Mamy wyższą wydajność, niż indywidualni chłopi.

Członkinie spółdzielni produkcyjnych i chłopki indywidualne! Wzywam was, abyście szły za naszym przykładem. Wprawdzie mówią, że mamy długie włosy, ale krótki rozum, nie dajcie się jednak zwieść takiemu gadaniu.

Kobieta potrafi wiele dokonać wszędzie — w domu, w spółdzielni produkcyjnej i na każdym odcinku. A kobieta kobietę łatwo przekona.

Byłam w Związku Radzieckim i zobaczyłam dobrobyt, życie kobiet, powróciłam z postanowieniem, że my dłużej tak jak dotychczas nie możemy gospodarować; zakładamy spółdzielnię produkcyjną. Zrobiliśmy to w bardzo szybkim tempie.

Jako zobowiązanie na cześć II Zjazdu w dniu 10 kwietnia ukończyliśmy siew na 10 dni przed terminem, skróciliśmy o 5 dni sadzenie ziemniaków. Zasadziliśmy 2 ha krzyżowo. Pszenicę również posieliśmy siewem krzyżowym. Widzimy, że siew krzyżowy daje lepsze wyniki.

Wzrost cen we Francji

PARYŻ (PAP). Prasa francuska donosi z nie ukrywanym zaniepokojeniem o poważnym wzroście cen wielu artykułów żywnościowych we Francji.

Jak podają dzienniki, ceny warzyw, mięsa, przetworów mlecznych itd. są znacznie wyższe od cen zeszłorocznych. Tak np. w ciągu ostatniego tygodnia cena kilograma masła wzrosła o 20 franków. Od września ubiegłego roku wzrastały systematycznie ceny różnych gatunków mięsa.

Sport z ostatniej chwili

Budowlani remisują w Kielcach

W meczu o mistrzostwo II Ligi Budowlani (Gdańsk) spotkali się w Kielcach z miejscową Gwardią. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:1).

Komisja Handlu Gdańskiej MRN w »terenie«

Chcemy jeść świeże i dobre jarzyny

Członkowie komisji handlu przy Prezydium MRN w Gdańsku: Julia Meissnerowa i Andrzej Prokopczuk, przeprowadzili niespodziewaną kontrolę w dniu 13 bm. w hurtowni nr 4 we Wrzeszczu, należącej do Ogrodniczych Zakładów Handlowych, zaopatrujących Gdańsk w jarzyny i owoce. Wyniki tej kontroli znalazły odbicie w protokóle komisji, który ujawnia przyczyny niedostatecznego zaopatrzenia sklepów detalicznych Wybrzeża w jarzyny i owoce.

Jak wyglądają magazyny przedsiębiorstwa, od których przede wszystkim zależy dobra konserwacja warzyw i owoców?

Otóż hurtownia nr 4 OZH we Wrzeszczu posiada zaledwie 2 magazyny o łącznej powierzchni 2.131 m. kw. Jeden z nich jest magazynem przelotowym i posiada odpowiednie wyposażenie. Drugi natomiast magazyn jest zwykłą halą parterową, urządzoną bardzo prymitywnie.

Ponieważ hodowla warzyw na Wybrzeżu jest nie wystarczającą, zaspokaja bowiem tylko 30% zapotrzebowania (resztę jarzyn przywozimy z głębi kraju) ,sprawa ich przechowania, a więc sprawa odpowiednich magazynów jest zagadnieniem wyjątkowo palącym. Szczupła powierzchnia magazynów hurtowni nr 4 OZH we Wrzeszczu stanowi bowiem „wąskie gardło", nie sprzyjające pełnemu zaopatrzeniu w warzywa rynku wielkiego Gdańska.

Jarzyny leżą często we Wrzeszczu pod gołym niebem. Brak chłodni w hurtowni również nie pozwala racjonalnie ich konserwować. Jarzyny więdną i w takim stanie trafiają często do konsumenta. Tak np. członkowie komisji handlu zwrócili uwagę, że w hurtowni wskutek braku urządzeń chłodniczych więdnie sałata, sprowadzana z Łęczycy.

Czy to nie wstyd?

Jak przedstawia się zaopatrzenie hurtowni w warzywa i owoce?

W dniu 13 bm. gdańskie hurtowe magazyny OZH były zaopatrzone tylko w niektóre warzywa. A więc w buraki ćwikłowe, pory, ziemniaki oraz w nowalijki takie, jak sałata zielona, rabarbar, rzodkiewka, szczypior, szpinak, szczaw. Brakowało natomiast cebuli starej (już od miesiąca), owoców (od dwóch dni), marchwi (od 15 kwietnia br.), pietruszki (od 1 maja br.), selerów (od 1 kwietnia br.).

Bilans kontroli, przeprowadzonej w hurtowni OZH nr 4 we Wrzeszczu, nie przedstawia się zatem zadowalająco. **Na rynkach trójmiasta brak jest wielu podstawowych jarzyn, a te, które dostarcza się do sklepów dla sprzedaży detalicznej, są często nieświeże i nie pierwszej jakości.**

Dlaczego tak trudno jest na Wybrzeżu o jarzyny,źródło witamin, nieodzownych dla organizmu człowieka? Brak odpowiednich magazynów czy urządzeń chłodniczych nie stanowi przecież przeszkody nie do pokonania.

Dlaczego hodujemy na miejscu tak mało warzyw, zaspokajając

tylko 30 proc. zapotrzebowania?

Wbrew twierdzeniu czynników, odpowiedzialnych za zaopatrzenie trójmiasta w warzywa, na podstawie badań naukowców z Wojewódzkiego Zarządu Urządzeń Rolnych w Gdańsku, **województwo nasze posiada odpowiednią glebę i klimat dla uprawy warzyw.**

Więcej inicjatywy

Na Żuławach oraz wokół Gdyni, Sopotu, Kartuz i Pruszcza Gdańskiego można z powodzeniem uprawiać kapustę białą, włoską ,czerwoną, kalafiory, zielony groszek, buraki, chrzan, ogórki, sałatę i rzodkiewkę. Ale w przeciwieństwie do województw centralnych Wybrzeże nie wykazuje należytej inicjatywy w organizacji uprawy i handlu warzywami.

Nasi hodowcy warzyw nie próbują wzbogacić gatunków warzyw produkowanych na Wybrzeżu. Nie starają się korzystać z przykładu i doświadczeń Związku Radzieckiego, w którym dzięki eksperymentom miczurinowców osiągnięto niebywałe wyniki w hodowli warzyw i owoców.

Naukowcy radzieccy przekonali cały świat, że nie ma przeszkód klimatycznych, ani glebowych dla twórczej inicjatywy eksperymentatorów. To powinno zachęcić hodowców Wybrzeża do rozszerzenia asortymentu hodowanych w województwie gdańskim warzyw i do szybkiego rozwoju ich produkcji.

Miejsca jest pod dostatkiem

Ponieważ na Wybrzeżu uprawą warzyw zajmuje się dotychczas tylko jedna spółdzielnia produkcyjna „Nowy Sad" (w Tolkmicku) oraz 5 państwowych gospodarstw rolnych, zaś większość ogrodników indywidualnych w trójmieście hoduje kwiaty, dlatego **Zarząd Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Woj. RN winien powiększyć naszą bazę warzywniczą i pomóc w powstaniu kilka spółdzielni ogrodniczych w trójmieście.** Plan kontraktacji warzyw Zarządu Rolnictwa i Leśnictwa w Prezydium Woj. RN w Gdańsku został wykonany dotychczas zaledwie w 65 proc.

Dlaczego nie wykorzystać pod uprawę warzyw nadających się doskonale do tego celu, terenów między Wrzeszczem a Oliwą, czy Sopotem? Dlaczego nie zwiększyć planów kontraktacji warzyw PGR-ów województwa gdańskiego, dlaczego nie zachęcić ogrodników-producentów warzyw do jak najszerszej hodowli nowalii, tak atrakcyjnej finansowo dla każdego hodowcy?

Chcemy jeść świeże i dobre jarzyny; Ogrodnictwa, spółdzielnie i gospodarstwa rolne na Wybrzeżu winny wszystko zrobić, aby zapewnić nam pełne zaopatrzenie w witaminy, źródło zdrowia i siły dla organizmu ludzkiego.

(Jota)

MiGAWKi Wybrzeża (Konkursowe)

Takich więcej

Choć jej gabinet dentystyczny przypomina swym położeniem i wielkością gołębnik, nie zraża się tym i pracuje ofiarnie, lecząc zęby studentom i pracownikom.

Mowa tu o dentystce Politechniki Gdańskiej, która mimo trudnych warunków, nie traci zapału do pracy. Swym miłym stosunkiem do cierpiącego pacjenta i solidnością leczenia zyskała sobie popularność i sympatię rzesz studenckich PG i jej pracowników. I właśnie za to należy się jej serdeczne podziękowanie.

Czy nie za często...

...używamy w naszych rozmowach słów, bez których z równym powodzeniem możemy wyrazić swe zadowolenie, podziw, czy wreszcie—zdenerwowanie? Chodzi konkretnie o słowo „cholera", które zyskało sobie prawo obywatelstwa.

Zadałam sobie trud i jadąc kiedyś pociągiem elektrycznym z Gdańska do Sopotu policzyłam, ile razy siedzący obok mnie pasażerowie użyli w tak krótkim czasie (20 minut) tego słowa w rozmowach (zwykłych, towarzyskich rozmowach). Bilans był niepokojący: użyto go aż 28 razy!

Walczymy o czystość ojczystego języka. Może więc do takich nowotworów jak „na szczeblu", „po linii", „na zakładzie" i dziesiątków innych, których chcemy się pozbyć, dołożymy jeszcze jedno, stare wprawdzie, ale niemiłe słowo „cholera" i wyeliminujemy je również z potocznej mowy.

Wal.

Zdały egzamin sprawności sanitarnej

W ubiegłą niedzielę na Placu Zebrań Ludowych w Gdańsku stanęły do wojewódzkich eliminacji drużyny sanitarne PCK, z powiatów naszego województwa. Celem eliminiacji było wykazanie sprawności i gotowości udzielania pomocy w nagłych wypadkach przez zakładowe drużyny sanitarne.

Choć w niedzielę nie dopisywała pogoda i deszcz utrudniał wykonywanie pokazów, drużyny wykazały wiele zdyscyplinowania i bojowości.

Komisja sędziowska przyznała **I miejsce drużynie sanitarnej Stoczni Gdańskiej,** która w nagrodę za swą pracę otrzymała proporzec przechodni, i która weźmie udział w Tygodniu Zdrowia w eliminacjach krajowych w Warszawie. Drugie miejsce uzyskał **powiat Malbork,** a trzecie **Elbląg.** Choć nie wszystkie drużyny zdobyły już wymaganą sprawność i umiejętność natychmiastowego udzielania potrzebnej pomocy, to jednak trzeba przyznać, że wszystkie z jednakowym zapałem traktują swą pracę ,rozumiejąc, że zadaniem ich jest czynne propagowane zasad higieny i troska o stan zdrowotny zakładu pracy.

Niezrozumiałym i nieuzasadnionym jest fakt, że na eliminacje wojewódzkie nie stawiły się drużyny z **Kościerzyny, Kwidzyna, Pruszcza, Lęborka i Kartuz.** Czyż by drużyny te sądziły, iż nie należy do ich obowiązku stałe podnoszenie swych kwalifikacji i umiejętności (bo przecież pokazy eliminacyjne przyczyniłyby się do tego)?

(eh)

Szkoła w Miradowie przoduje

W ub. sobotę w sali budynku ogródka jordanowskiego we Wrzeszczu przy ul. Wajdeloty odbyło się uroczyste wręczenie nagród szkołom, które we współzawodnictwie zbiórki złomu i odpadków użytkowych uzyskały najlepsze wyniki.

Nagrody pieniężne — grupowe i indywidualne dla uczniów i nauczycieli — w postaci książeczek PKO, ufundowanych przez Centralę Złomu i Wojewódzką Zbiornicę Przemysłowych Surowców Wtórnych, otrzymały:

I (2.150 zł) szkoła podstawowa w Miradowie pow. Starogard; II (1900 zł) szkoła podstawowa w Chojnowie pow. Elbląg; III (1700 zł) szkoła podstawowa w Tywęzach pow. Sztum.

Na wyróżnienie zasługuje również szkoła w Trzcinowie, która zajęła piąte miejsce, mimo że posiada tylko 27 uczniów. Uzyskane nagrody powinny stać się — dla dzieci i młodzieży szkół podstawowych, zawodowych i średnich bodźcem do rozszerzenia pożytecznej zbiórki wszelkich surowców użytkowych. Trwający obecnie etap współzawodnictwa międzyszkolnego przyniesie niewątpliwie nowe osiągnięcia i... nowe nagrody.

Smutna kronika z życia chuliganów i pijaków

Gdańszczanie: Franciszek Lerka, Jan Szymczuk i Mieczysław Jabłoński, pracownicy Gdańskich Zakładów Maszyn Elektrycznych, będąc w stanie nietrzeźwym, awanturowali się na ulicy.

Rezultatem ich chuligańskich wyczynów jest rozbity kiosk przy Podwalu Staromiejskim.

Równie agresywnie zachowywali się bracia: Władysław i Jan Cyperscy, zamieszkali w Orłowie. Pobili oni biletera na dworcu PKP we Wrzeszczu, który nie chciał im zezwolić na jazdę „na gapę", oraz Ryszard Pawlisiewicz i Wojciech Królasik z Domu Stoczniowca nr 8, którzy pobili bufetową z bufetu dworcowego we Wrzeszczu oraz ob. Świderskiego.

Wyżej wymienieni chuligani i pijacy zostali aresztowani przez organa MO.

(j-a)

Spotkanie z posłem Sołdkiem

Jutro, tj. 28 bm., o godz. 17 odbędzie się zebranie rzemieślnicze w Cechu Rzemiosł Różnych w Elblągu, na którym poseł na Sejm PRL, inż. Stanisław Sołdek omówi budżet Państwa.

Nie w Gdańsku a w Sopocie

Oddział Wojewódzki PCK informuje, że Wystawa Reumatologiczna, która miała być początkowo otwarta do 31 bm. w Gdańsku przy ul. Długiej 76/77, została **przeniesiona do Sopotu** (ul. Rokossowskiego 25) **i czynna jest codziennie w godz. 9—20 do 15 czerwca br.**

Co gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Dom lalki" — godz. 19—21.30.

Teatr Dramatyczny — Gdynia — teatr nieczynny.

Teatr Kameralny — Sopot — „Żabusia" — godz. 19—21.

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Okręty szturmują bastiony" — od lat 12 — godz. 16, 18, 20. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Anna Proletariuszka" — od lat 14 — godz. 16, 18.30. „ZMP-owiec" — „Porwanie" — od lat 14 — godz. 15.30, 18, 20.30. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „W teatrze satyryków" — „Mecz stulecia" — od lat 7 — godz. 18, 20. **OLIWA** — „Delfin" — „Lubow Jarowaja" I s. — od lat 12 — godz. 16, 18, 20.

SOPOT — „Bałtyk" — „Wielki balet" — od lat 16 — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Polonia" — „Dziennik marynarza" — od lat 14 — godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantic" — „Bez adresu" — od lat 14 — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana" — „Kwiat miłości" — od lat 12 — godz. 16, 18, 20. „Warszawa" — „Nauczyciel tańca" — II s. od lat 16 — godz. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Za cenę życia" — od lat 14 — godz. 18, 20. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Strażnica w górach" — od lat 12 — godz. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Strajk w Szanghaju" — od lat 14 — godzina 17, 19.

WEJHEROWO — „Świt" — „Trudna miłość" — od lat 14. **LĘBORK** — „Fregata" — „Dziennik marynarza" — od lat 14. **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Paloma" — od lat 14. **JASTARNIA** — „Hel" — „Na łaskawym chlebie" — od lat 12. **PUCK** — „Mewa" — „Człowiek bez jutra" — od lat 14. **ŁEBA** — „Rybak" — „Nadziei za dwa grosze" — od lat 18.

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Gen. Świerczewskiego 32 — tel. 320-59. **ORUNIA** — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27. **STOGI** — ul. Stryjewskiego 29 — tel. 315-59. **NOWY PORT** — ul. Oliwska 82/84 — tel. 415-75. **WRZESZCZ** — ul. Mierosławskiego 27 — tel. 415-24. **SOPOT** — ul. Stalina 715 — tel. 522-76. **ORŁOWO** — ul. Bohn. Stalingradu 66 — tel. 91-24. **GDYNIA** — ul. Świętojańska 122 — tel. 41-46. **GRABÓWEK** — ul. Czerwonych Kosynierów 127 — tel. 22-88

Czy lubicie?

pyzy faszerowane mięsem (restauracja „Oliwska" w Oliwie);

żeberka wieprzowe („Rejs" w Gdyni);

zrazy wołowe zawijane („Obywatelska" w Sopocie).

Dania te stanowią specjalność dnia w wyżej wymienionych zakładach gastronomicznych.

„Tosca" na naszych ekranach

Na ekranach trójmiasta ukaże się wkrótce interesujący film produkcji francusko - włoskiej „Tosca", którego scenariusz jest oparty na dramacie Sardou. Dramat ten posłużył już Pucciniemu do napisania pięknej opery o tym samym tytule. W filmie „Tosca" reżyserii Carlo Kocha, znakomitymi odtwórcami ról głównych są Imperio Argentina i Michel Simon, znani naszej publiczności z szeregu doskonałych prac w filmach francuskich.

ECHA NASZEJ KRYTYKI

»Mieszankę« wycofano

„W wypadku stwierdzenia zanieczyszczenia cukru w sklepach — polecono go natychmiast wycofać ze sprzedaży". Oto fragment odpowiedzi Prezydium MRN w Gdyni na migawkę pt. **„Do herbaty lepiej smakuje cukier"** („Dz. Bałt." nr 88). **W sklepach gdyńskich nie powinniśmy więc spotkać mieszanki cukru z kaszą.**

Konsumenci chcą przez cały dzień

Hotel „Orbis" wyjaśnia, że w dniach wymienionych przez nas w migawce pt. **„Czy nie za mało" (Dz. Bałt" nr 86)** wyprodukowanych zostało 6—7 zup i 8—9 obiadowych dań mięsnych w cenie od 6,70 zł do 12.25 zł.

Pragniemy więc przypomnieć kierownictwu restauracji, że „Dziennik" nie kwestionował ilości potraw przyrządzanych w poszczególnych dniach. Krytykował natomiast **mały ich wybór w późnych godzinach popołudniowych,** co nasuwa przypuszczenie, że poszczególne dania urozmaiconego jadłospisu przygotowywane są w zbyt małych, ilościach na skutek czego z „obiadowego programu" ocalały tylko nieliczne potrawy. A przecież właśnie **reprezentacyjna restauracja „Orbisu" powinna dbać o pełny asortyment dań przez cały dzień.** W pewnej mierze gwarantuje to zresztą na przyszłość odpowiedź „Orbisu", mówiąca o zwróceniu uwagi kierownikowi produkcji, by konsumenci mogli otrzymywać wszystkie dania aż do godziny 19.

Bez błędu

„Biblioteka w środy nieczynna" — brzmi bezbłędny, poprawiony już napis na wywieszce informacyjnej Biblioteki Miejskiej w Gdyni — donosi nam Prezydium MRN. O drobnym, ale rzucającym się w oczy błędzie w tym napisie informowaliśmy w migawce pt. „A wszystko przez pośpiech" („Dz. Bałt." nr 90).

Od ręki

Nie zaczynać od likwidowania

Sieć placówek handlu uspołecznionego w Sopocie jest stanowczo za szczupła. Odnosi się to zwłaszcza do sklepów spożywczych, w których długo trzeba czekać zanim się otrzyma potrzebne artykuły.

Największą placówką branży kolonialno - spożywczej był sklep PSS u zbiegu ulic Rokossowskiego i Bieruta. Nic też dziwnego, że klienci zmartwili się niepomiernie, gdy nagle sklep został zlikwidowany. Ponieważ jednak likwidacja nastąpiła z powodu przekazania lokalu „Delikatesom", które miały tam wkrótce otworzyć swój oddział, sopocianie pocieszyli się, bo nie ulega kwestii, że „Delikatesy" w kilkudziesięciotysięcznym Sopocie są koniecznie potrzebne.

Niestety, mijają dwa miesiące od czasu likwidacji sklepu, a w lokalu pusto i głucho. Projektowanej przebudowy nawet jeszcze nie rozpoczęto. Powodem tego są podobno trudności inwestora w znalezieniu wykonawcy. Argument co prawda niezbyt mocny, bo przedsiębiorstw remontowo-budowlanych mamy dosyć, ale gdyby nawet były tego rodzaju trudności, to należało je przewidzieć. Nie można zaczynać od likwidowania potrzebnej placówki, gdyż utrudnia to okolicznym mieszkańcom zaopatrywanie się w artykuły pierwszej potrzeby, a później dopiero starać się o wykonawcę, czy może nawet kredyty. Te sprawy załatwić trzeba w pierwszej kolejności.

Sezon letni się zbliża, tysiące ludzi zjedzie się do Sopotu. Toteż skoro teraz trudno personelowi sklepu obsłużyć klientów, to co będzie za parę tygodni? Poza tym czy sopocianie muszą koniecznie jeździć do Wrzeszcza lub Gdyni chcąc kupić cytrynę, kawę itp.?!

Czekamy więc na szybkie uruchomienie „Delikatesów" albo na powrót sklepu PSS. (no)

Janusz Meissner — NIEBIESKIE DROGI

9)

Wielebny Martin Carol, ociężały, zamyślony purytanin, którego stateczna tusza wypełniała ze szczególną godnością czarny surdut na jedwabnej podszewce z takimiż wyłogami, miał gęstą czuprynę barwy popiołu i krzaczaste czarne brwi zbiegające się nad orlim nosem. Jego wspaniały, potężny profil przypominał wizerunek Cezara na starych, rzymskich monetach — wizerunek skażony fałdą podwójnego podbródka, który zwisał mu jak worek tuż pod stawami szerokiej dolnej szczęki.

Mówił głosem przyciszonym, spuszczając oczy, co nadawało mu wyraz pobożnego skupienia. Swoje zainteresowanie w rozmowie z polskimi lotnikami objawiał ustawicznym pomrukiwaniem: „Otóż to, Otóż to właśnie" lub: „Bardzo zajmujące, nieprawdaż?" — zwracanym do siostry. Od czasu do czasu podciągał w górę brwi, nie podnosząc jednak wzroku na mówiącego i wysuwał mięsiste wargi jakby zamierzał gwizdnąć. Nie gwizdał oczywiście, bo to nie licowałoby z jego godnością prezbiteriańskiego duszpasterza; mamrotał swoje „Otóż to!" lub „No, no!", po czym skłaniał głowę na pierś, a całe jego ciało zdawało się osiadać i ciężyć bardziej jeszcze w szerokim twardym krześle z rzeźbionymi poręczami.

Z dwóch „polskich przyjaciół" swej córki pastor zdawał się wyróżniać Piotra, który zapewne wydawał mu się poważniejszy i bardziej zrównoważony. Również ciotka Plank okazywała mu swe szczególne względy, częstując go przed innymi herbatą i biszkoptami, które z lekka zalatywały naftaliną.

Natomiast Mary traktowała ich obu jednakowo, przynajmniej wtedy gdy byli razem, we troje. Mimo to każdy z nich w skrytości ducha sobie przyznawał pierwszeństwo. Działo się tak dlatego, że każdy korzystał ze sposobności aby z nią pomówić sam na sam i w wyniku tych rozmów uważał się za wyłączny obiekt jej tkliwszych uczuć.

Toteż gdy Mary po dłuższym okresie wahań nagle zdecydowała się poślubić Ryszarda, było to dla Piotra ciosem zarówno bolesnym jak niespodziewanym. W dodatku tak się złożyło, że był nieomal świadkiem czułej sceny między nimi. Przez długi czas później prześladowała go myśl, że gdyby uparty silnik zielonego Morrisa zaskoczył o piętnaście minut wcześniej, Mary nie nazywałaby się Godzicka, lecz Mareszowa...

Owa decydująca chwila nastąpiła wkrótce po objęciu przez niego dowództwa dywizjonu. Ten awans przysporzył mu tyle pracy, że widywał Mary zaledwie raz lub dwa razy na miesiąc.

Wiedział, że Ryszard wymyka się do Nottingham, o wiele częściej i to mu nie dawało spokoju. Domyślał się, lub raczej wyobrażał sobie, że się domyśla, o czym Godzicki rozmawia z tą dziewczyną, którą rozpłomieniałą młodzieńcza tęsknotą do niepowszedniego życia, do wielkiej kariery scenicznej, do triumfów i oklasków, podróży, podbojów i sławy. Ryszard uchodził w jej oczach za „landlorda", za dziedzica wielkiej fortuny, dla którego jeden lub dwa folwarki mniej czy więcej nie stanowiły różnicy. Jeśli nie mówił tego wprost, to przynajmniej dawał to niedwuznacznie do zrozumienia. Przy tym — wierzył, lub udawał że wierzy w jej talent, do którego skali Piotr odnosił się dość krytycznie.

„Fa-fu" był efektowny, urodziwy, rozrzutny. Jego brawura, przygody, z których wychodził cało i o których opowiadał z humorem, wreszcie ów słynny wypad na Eindhoven, zestrzelenie i zniszczenie w pojedynkę siedmiu niemieckich bombowców oraz podpalenie składu materiałów pędnych na lotnisku nieznanym jeszcze wywiadowi brytyjskiemu — wszystko to pasowało go na bohatera, na jakiegoś Robin Hooda[1]) z Hollywood.

Nawet wielebny Martin Carol wydawał się olśniony tymi czynami, o których ukazał się całoszpaltowy artykuł w „Nottingham Daily" i wzmianki w londyńskich dziennikach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

1) Robin Hood — legendarny rycerz — rozbójnik angielski, słynny ze swej odwagi, przygód i hojności.

ŚMIAŁO i szczerze

A cóż to za konduktorki?!

W dniu 18 bm. o godz. 12,20 tramwaj linii nr 7 (przyczepa nr 414) ledwie zatrzymał się na przystanku przy Poliklinice w Oliwie, a już konduktorka nr 70 dała sygnał do odjazdu, nie zwracając uwagi na to, że z przednie go pomostu wysiadała kobieta z

dzieckiem w wózku. Tramwaj zatrzymano dopiero na interwencję pasażerów.

Na następnym przystanku przy ul. Derdowskiego dwóch małych chłopców w wieku ok. 7 lat wsiadło do tegoż tramwaju. Konduktorka zatrzymała wóz, nie sprawdzając nawet, czy chłopcy mają abonamenty szkolne wzgl. zamierzają wykupić bilety, i kazała dzieciom wysiąść z wozu. Na zwróconą przez jednego z pasażerów uwagę zareagowała bardzo arogancko, odmówiła też podania numeru drużyny konduktorskiej, do której należy.

Dla wiadomości redakcji podaję nazwiska i adresy dwóch świadków opisanych zajść i proszę dyrekcję WPK GG o pouczenie konduktorki o jej obowiązkach i o właściwym stosunku do pasażerów. **B. M.** — Oliwa

Równocześnie wpłynęło do nas zażalenie na konduktorkę nr 148, która — również w tramwaju linii nr 7 — w dniu 19 bm. o godz. 5.40 wypchnęła z wozu już w biegu inwalidę, z którym miała zatarg o wykupienie biletu. Ponieważ tego rodzaju skargi na konduktorki są objawem wysoce niepokojącym, prosimy dyrekcję WPK GG o zajęcie stanowiska. Red.

W innych listach

AŻUROWA PAPA

Latem ub. roku wyremontowano przeciekający dach domu mieszkalnego przy ul. Jedności Robotniczej 81 w Oruni. Z chwilą pierwszego deszczu okazało się jednak, że dach kryty papą przecieka jeszcze więcej, niż poprzednio — pisze ob. **A. Drążek.** — Ponieważ jest to kwestia nie tylko niewygody lokatorów, ale także gnicia wiązań dachowych, należy jak najszybcie poprawić dokonaną już „poprawę" dachu.

DESZCZ W POCIĄGU

Wielu robotników dojeżdża do pracy pociągiem ze Skórcza do Szlachty, toteż pociąg ten jest stale przepełniony — pisze ob. **Bronisław Jordan.** — W dni deszczowe robotnicy mają niepożądane urozmaicenie, gdyż deszcz przecieka przez dachy wagonów i sprawia im „łaźnię". Ponieważ są to wypadki bardzo częste, DOKP powinna zbadać stan wagonów, kursujących na trasie Skórcz—Szlachta.

Odpowiedzi Redakcji

Edyta Celińska, N. Port. Sprawa Wasza została już pozytywnie załatwiona. Dla Waszej informacji wyjaśniamy, że sprawę zasiłku, zakwestionowanego protokółem kontroli, załatwia zakład pracy, a nie pracownik. Ze względu na to, że zachodzi możliwość pobierania zasiłku na dziecko zarówno przez ojca jak i przez matkę, matka, pobierająca zasiłek rodzinny, przedkłada swemu zakładowi pracy decyzję ZUS. ZUS-owi zaś przedkłada nie „prośbę", lecz odpowiedni wniosek na piśmie.

Bernard Ciżmowski, Wrzeszcz. Osoba, winna niedociągnięć, o których piszecie, została ukarana.

Stanisława Stasiak, Gdynia. Jeżeli chcecie zostać naszym korespondentem, musicie podać adres, gdyż inaczej nie możemy Wam przesłać koniecznych wskazówek.

„Zainteresowana". Stanowisko Waszej personalnej zgodne jest z obowiązującymi przepisami.

DOD. ŚWIATŁO

Mój przyjaciel

Przyjaźń moja z Bolkiem zaczęła się w szkole. Potem przyszły lata wspólnych studiów, które jeszcze bardziej scementowały nasze uczucie. I chociaż drogi nasze rozeszły się, jeden o drugim zachował jak najlepsze wspomnienia.

Łatwo więc można sobie wyobrazić moją radość, gdy któregoś dnia Bolek złożył mi wizytę. Ucałowaliśmy się z dubeltówki, po czym przyjaciel mój, nie przestając mnie ściskać, oświadczył:

— Wpadłem na kilka dni. Mam załatwić kilka spraw. Jestem szczęśliwy, że będziemy mogli odświeżyć stare wspomnienia. Pamiętasz „pedla"?... Strasznie, doprawdy strasznie się cieszę. Poczekaj, zaraz wracam. Tylko pójdę na miasto załatwić hotel...

Powiedziałem, że nigdy się na to nie zgodzę. Jest nas dwoje — ja i żona, mamy dwa pokoje z kuchnią, więc znajdzie się jeszcze trochę miejsca dla starego przyjaciela ze szkolnej ławy, który przyjechał na kilka dni.

Początkowo nie chciał o tym słyszeć, ale wreszcie ustąpił. Bolek czuł się u nas doskonale. Po pięciu dniach wrócił rozpromieniony z miasta.

— Mam dla was radosną nowinę! — zawołał od proga. — Jutro przyjeżdża Ziutka, moja żona. Nareszcie ją poznacie.

Żona przyjaciela była bardzo sympatyczna. Z miejsca zaprzyjaźniła się z Irką. Oddaliśmy im naszą sypialnię, sami przenieśliśmy się do stołowego. Po dwóch tygodniach Bolek zwierzył mi się, że mu się trafia doskonała posada, ale co będzie z mieszkaniem?

— Na razie zamieszkacie u nas. Grunt się zahaczyć. Później jakoś się urządzicie...

Któregoś dnia Bolek przyszedł zmartwiony.

— Dostaliśmy list z domu — powiedział. — Dzieci przechodzą koklusz. Lekarz radzi zmienić klimat...

Czy można pozostać obojętnym, gdy przyjaciel ma takie kłopoty? Po kilku dniach dzieci były już na miejscu. Wraz z nimi przyjechała matka Ziutki. Mieszkanie nasze wypełniło się po brzegi. Goście zajęli dwa pokoje. Ja z Irką przenieśliśmy się do kuchni. Mijały dni, tygodnie. Wczoraj Bolek rzekł do mnie po kolacji:

— Wiesz, nie poznaję cię po prostu. Zawsze byłeś taki energiczny, a teraz...

— Nie rozumiem... — zdziwiłem się. — Przecież daję sobie jakoś radę w życiu.

— Ty tak — powiedział Bolek — ale ja....

I westchnął ciężko. Zrozumiałem: jest mu przykro, że tak długo u nas mieszkają. I na pewno obawia się eksmisji.

— No, nie martw się — powiedziałem ciepło. — Jakoś to będzie, zobaczysz. Mieszkanie chyba się znajdzie...

— O, nawet w to nie wątpię! — zawołał z mocą. — Przecież dalej byśmy tak nie mogli mieszkać, tym bardziej, że przyjeżdża w tych dniach moja siostra. Ale w życiu grunt to energia! Jestem przekonany, że na pewno znajdziesz sobie jakieś ładne mieszkanko...

Adam Ochocki

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

W niedzielę 13 czerwca 70 motocyklistów z całej Polski walczyć będzie w wyścigu ulicznym o puchar redakcji »Dziennika Bałtyckiego«

Za kilkanaście dni (w niedzielę 13 czerwca) rozegrany zostanie na ulicach Gdańska doroczny uliczny wyścig motocyklowy, organizowany przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego" i koło Sportowe Budowlani przy ZBM w Gdańsku.

W obwodzie ulic Elbląskiej i Siennickiej walczyć będą czołowi motocykliści polscy w **ramach II eliminacji mistrzostw strefy północnej o puchar „Dziennika Bałtyckiego".** Ubiegłe lata wykazały, że wyścig cieszy się wielkim zainteresowaniem, a dziesiątki tysięcy widzów na trasie gorąco oklaskuje ambitnie walczących motocyklistów. W zależności od kategorii maszyn wyścigi odbywają się na 8 do 12 okrążeniach (18—27 km).

W zeszłym roku puchar „Dziennika Bałtyckiego" zdobył doskonały zespół OWKS z Bydgoszczy, którego reprezentanci — Figurski, Kucharski i Daszkowski odnieśli indywidualne zwycięstwa w kategoriach 125, 250 i 350 ccm.

W kategorii maszyn najcięższych triumfował strz sportu Jerzy Dąbrowski, Budowlani (Gdańsk), jeżdżący na maszynie „Triumph Tiger".

Jak z pierwszych zgłoszeń do wyścigu wynika, konkurencja tegoroczna będzie o wiele silniejsza. **Rywalizacja nie będzie się ograniczała do reprezentantów województw olsztyńskiego, bydgoskiego i gdańskiego, lecz obejmie czołowych motocyklistów całego kraju.**

Przewiduje się start około 70 zawodników.

TRASA WYŚCIGU

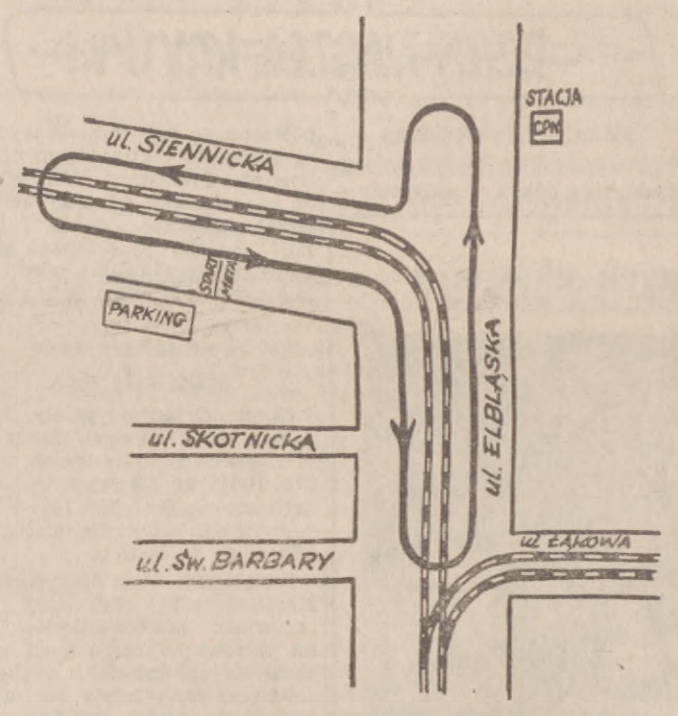

DOJAZD TRAMWAJAMI Nr. 8 i 9

Wyścig Dookoła Warmii i Mazur w konkurencji krajowej

W CZERWCU CZEKA NASZYCH KOLARZY JEDNA Z POWAŻNYCH IMPREZ W SEZONIE — WYŚCIG DOOKOŁA WARMII I MAZUR. 7-ETAPOWY WYŚCIG, ROZPOCZYNAJĄCY SIĘ 13 CZERWCA W OLSZTYNIE BĘDZIE PROWADZIŁ JAK CO ROKU, PRZEZ MALOWNICZE OKOLICE ZIEMI MAZURSKIEJ I WARMIŃSKIEJ.

Wyścig rozegrany jedynie w konkurencji krajowej zgromadzi na starcie czołowych kolarzy Polski. Przez 8 dni (w tym jeden dzień odpoczynku), kolarze przejadą ok. 1200 km. Zrzeszenia sportowe mogą zgłaszać 5-osobowe zespoły oraz zawodników do klasyfikacji indywidualnej, przy czym najsilniejsze w kolarstwie zrzeszenia: CWKS, i Gwardia mają prawo wystawić po 2 drużyny. Do punktacji drużynowej liczyć się będzie czas pierwszych trzech zawodników z każdego zespołu.

W wyścigu startować mogą jedynie kolarze posiadający klasę mistrzowską lub kategorię I.

Innowacją tegorocznego wyścigu, mającą na celu wyeliminowanie słabszych zawodników, jest punkt regulaminu, który mówi, że w każdym etapie zawodnicy uzyskujący czas gorszy od zwycięzcy o co najmniej 20 proc. zostają automatycznie wycofani z wyścigu.

Siatkarze polscy wyjechali do Francji

25 bm. wyleciała samolotem z Warszawy do Paryża reprezentacja Polski w piłce siatkowej mężczyzn. 26 bm. wyjechała do Paryża reprezentacja Polski w siatkówce kobiet.

Drużyny polskie rozegrają w Paryżu 2 spotkania: 28 bm. z reprezentacją Francji i 30 bm. z reprezentacją FSGT.

Półfinały szachowych mistrzostw Polski

W 14 przedostatniej rundzie turnieju półfinałowego o mistrzostwo Polski największe zainteresowanie wzbudziły partie Dreszer — Tarnowski i Szczepaniec — Witkowski, gdyż w wypadku zwycięstwa obaj przedstawiciele Wybrzeża mieliby zapewnione miejsce w finale. Dreszer szybko osiągnął silną atakującą pozycję, w niedoczasie podstawił jednak piona i partia zakończyła się na remis. Również i Szczepaniec uzyskał dużą przewagę, nie prowadził jednak ataku energicznie i partia została odłożona z równymi szansami. Rozstrzygnięcie padnie więc w ostatniej rundzie. Łuczynowicz po żywej i interesującej grze zremisował z Karnkowskim, Michalak wygrał z Nahlikiem, Wyszatycki z Wesołowskim, Szymański z Łubieńskim i Borchardt z Niewiadomskim. Makarczykowi w odłożonej partii ze Święcickim trudno będzie zrealizować minimalną przewagę.

Prowadzi MAKARCZYK 10 p. (13 gier) przed TARNOWSKIM 9,5 p. (14), DRESZEREM — 9 p. (14), SZCZEPAŃCEM — 8,5 p. (12), WITKOWSKIM — 8 p. (13), SZYMAŃSKIM — 8 p. (14), ŚWIĘCICKIM 7,5 p. (13) i ŁUCZYNOWICZEM 7 p. (14).

Kusion - 5,92 w skoku w dal

Podczas spartakiady studentów WSWF w Krakowie zawodniczka AZS, MARIA KUSION uzyskała dwa doskonałe wyniki, wpisując się na pierwsze miejsca na liście 10 najlepszych w skoku w dal i w biegu na 100 m. Kusion skoczyła w dal 5,92 m, co jest drugim wynikiem w tej konkurencji w historii polskiej lekkoatletyki.

Lepszy rezultat uzyskała jedynie Walasiewiczówna, ustanawiając rekord Polski — 6,04. W biegu na 100 m Kusion uzyskała 12,3. Oba wyniki są rekordami okręgu krakowskiego.

DZIŚ w RADIO

CZWARTEK — 27. 5. 1954 R. 6.37 — „Z piosenką do pracy". 6.50 — Gimnastyka. 7.00 — DZIENNIK. 7.15 — Muzyka. 7.40 — Komunikaty. 7.40 — Program dnia. 7.50 — Wiadomości. 8.00 — Koncert muzyki operowej. 8.25 — Serwis CZRM dla rybaków. 8.28 — C. d. muzyki. 11.50 — Komunikaty. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiadomości. 12.10 — Muzyka rozr. 12.25 — Tańce ludowe. 12.40 — Audycja dla wsi. 13.00 — Komunikat PIHM. 13.10 — Przegląd prasy stołecznej. 13.15 — Gra ork. łódzkiej Rozgłośni. 14.00 — Wiadomości. 14.09 — Komunikat o stanie wód. 14.10 — Dla klas I—II słuchowisko pt. „Dwie Jagusie". 14.30 — Dla klas V — pogadanka M. Walentynowicza „Wędrówka po pustyni". 15.00 — Radiowy Klub Racjonalizatorów. 15.15 — Koncert solistów. 15.40 — „Swojskie melodie". 16.00 — Aud. dla młodzieży. 16.15 — „Przy muzyce o sporcie". 16.25 — Amatorskie zespoły świetlicowe. 16.40 — Aud. morska ze Szczecina. 16.50 — Duety fortepianowe. 17.00 — Dla dzieci — opow. pt. „Dzieci z Raggio". 17.30 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 17.40 — Aud. ze świetlicy Stoczni im. Komuny Paryskiej. 18.05 — Hodowla na przednówku. 18.10 — „Rozmawiamy ze słuchaczami". 18.15 — Wiadomości. 18.20 — „Mistrzowie sceny polskiej". 18.50 — Pogadanka przyrodnicza. 19.00 — Muzyka i aktualności. 19.25 — Audycja poetycka — Dante. 19.45 — Kompozytor tygodnia — Żeleński. 20.30 — Słuchowisko. 21.30 — DZIENNIK. 21.45 — Wiad. sportowe. 21.50 — Muzyka tan. 22.20 — „Obywatele" — pow. K. Brandysa. 22.40 — „Z naszych sal koncertowych". 23.05 — Dziennik rybacki. 23.10 — Koncert solistów.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny — sprzedam. Gdynia, Komuny Paryskiej 17c. 1797-P

KUPNO

KUPIĘ szafę kombinowaną ciemną. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „3468". 3468-G

KUPIĘ motor SHL w dobrym stanie. Nowy Port, Wyzwolenia 15/2. 3486-G

SPRZEDAŻ

NOWOOTWARTY sklep używanych części samochodowych „NARZĘDZIOWIEC", Wrzeszcz, Grunwaldzka 179 posiada na składzie narzędzia i części do różnych typów samochodów osobowych i ciężarowych. 3391-G

SPRZEDAM nowy motocykl SHL. Gdynia, Starowiejska 35. 1775-P

SPRZEDAM kuchenkę westfalkę na węgiel i gaz, magiel ręczny 3-wałkowy. Sopot, Bema 4. 1802-P

SPRZEDAM motocykl z przyczepą „Zuendapp" 500 w dobrym stanie. Lidzbark-Warmiński, ul. Morska 4.

SPRZEDAM motocykl NSU 200 Gdynia, Świętojańska 51/11. 1796-P

SPRZEDAM radio Super — 6-lampowe, Gdynia, Kilińskiego 3/7. 1795-P

ROCZNEGO psa podwórzowego, ostrego — sprzedam. Gdynia, Aleja Zwycięstwa 62/15. 1789-P

SPRZEDAM motocykl „Ardie" 125, stan dobry. — Wrzeszcz, Wajdeloty 10 — Warsztat. 3494-G

SPRZEDAM rower damski. Sopot, ul. 22 Lipca 14/2.

LOKALE

MIESZKANIE pokój z kuchnią, komfortowe w Gdyni zamienię na dwupokojowe w trójmieście. Biuro Gdynia, Sieroszewskiego 6.

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe z kuchnią, wygodami w Oliwie na większe w trójmieście. Wiadomość: telef. 517-56 (w niedziele.)

POKÓJ z kuchnią i dużą stajnią w Chylonii zamienię na pokój z kuchnią w Gdyni. Gdynia - Chylonia. Chylońska 25-5 Leon Lamke. 3472-G

ZAMIENIĘ pokój z przedpokojem w centrum, osobne wejście z używalnością wszelkich wygód na pokój z kuchnią w Gdyni. Warunki do omówienia. Zgłaszać: — Gdynia, Abrahama 24 m. 15

ZAMIENIĘ pokój bez wygód w Warszawie na pokój z kuchnią w Sopocie lub Gdyni. Zgłaszać: Gdynia, Abrahama 24/15. 1800-P

ZAMIENIĘ piękne 2 pokoje z kuchnią, słoneczne, suche, balkonem (nowy dom) w centrum Olsztyna na podobne w trójmieście. Wiadomość Sopot, tel. 515-70.

ZAMIENIĘ 2 małe pokoje z kuchnią, ogródkiem w centrum Gdyni na 2 duże pokoje z kuchnią w centrum Gdyni. Gdynia, Targowa 34/4. 1798-P

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, łazienką na podobne w Gdyni, Olsztyńska 32/2.

ZAMIENIĘ 1 pokój z kuchnią, łazienką, samodzielne w Gdyni na takie samo lub dwupokojowe. Telef. 13-73.

POKÓJ z kuchnią samodzielne w Sopocie przy Stalina zamienię na dwupokojowe w trójmieście. Biuro, Gdynia, Sieroszewskiego 6.

POKÓJ z kuchnią wspólną w Sopocie zamienię na pojedynczy pokój (Sopocie, Gdyni). Gdynia, Sieroszewskiego 6. 1787-P

TRZY pokoje z kuchnią — wszelkimi wygodami w Nowym Porcie zamienię na trzy pokoje z ogródkiem w Gdańsku, Siedlcach, Chełmie, Oruni, Oliwie. Nowy Port, Wolności 7a - 6, telef. 345-65. 3482-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Telef. 421-65, godz. 8—16. 3483-G

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kaczmarzyk Tadeusz, Sopot, ul. Wosia Budzisza Nr 3 m. 5.

W DNIU 19. 5. 54 r. zgubiono portfel z dokumentami. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Januszewski Tomasz, Gdynia - Kamienna Góra, Sędzickiego 13-22.

KĘPA Franciszek, Oksywie, ul. Dąbka 137 zgubił leg. Zw. Zaw. Transportowców.

WOJDA Leszek, Gdynia, Władysława IV 24/17 zgubił przepustkę stałą NZPD.

KSIĘGOCKI Zbigniew — Gdańsk, Hotel Stoczni Remontowej zgubił kartę meldunkową. 3488-G

KACZOROWSKA Dorota — Gdańsk, Rybaki Górne 12 zgubiła kwit Nr 507 Komisu Nr 5 Gdańsk. 3495-G

SOKAL Władysław — Wrzeszcz, Klonowicza 1a — zgubił przepustkę Stoczni Gdańskiej. 3480-G

GOŁOMBIEWSKI Czesław, Nowy Port, De Piello 7/2 — zgubił przepustkę Stoczni Gdańskiej. 3481-G

SOYKOWI Zygmuntowi — Gdańsk - Orunia, Kolonia Orka 26 skradziono świadectwo ukończenia ZSBO — Gdańsk. 3484-G

ROKOSZ Antoni, Gdańsk, Dobra 2 zgubił kartę meldunkową Nr P/XIX/170 i 2 książeczki koni. 3490-G

PIEKARSKA Władysława — Gdynia, Chrzanowskiego 11/16 zgubiła przydział mieszkaniowy. 3477-G

NAUKA

TAŃCÓW towarzyskich rozpoczynam komplet 31 maja zapisy: Wrzeszcz, Pileckiego 4 dojście Hibnera (Morską). 3284-G

RÓŻNE

PRECYZYJNA naprawa aparatów fotograficznych oraz polerowanie obiektów. Inż. Lorenc, Sopot, Rokossowskiego 10. 1750-P

ZAGINĄŁ wilczur — czarny grzbiet, nogi i brzuch jasne z jasną obrożą, wybijaną metalowymi gwoździami. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Oliwa, ul. Podhalańska 15, tel. 412-78. 3473-G

WYSOKO wynagrodzę znalazcę teczki skórzanej z dwoma aparatami fotograficznymi i obiektywem wymiennym, zagubionej w dniu 24. 5. 54 r. wieczorem na trasie kolejowej Gdańsk — Gdynia. Gdańsk - Wrzeszcz, Dzielna 28/2.

UWAGA! Skóry baranie garbowane — wykonuje fachowo, farbowanie, strzyżenie, prasowanie. Załatwiam również poczta. Farbiarnia skór futerkowych — Pozna - Sołacz, ul. Dworkowa 14, przy Al. Wielkopolskiej. 995-K

OBWIESZCZENIA

Zarząd Energetyczny Okręgu Północnego unieważnia przepustki tymczasowe i stałe za rok 1953, wydane przez Zespół Elektrowni Gdynia:

1029	1032	1033	1034	1035	1036	1037
1039	1043	1046	1047	1049	1050	1051
1052	1054	1055	1057	1058	1059	1060
1061	1062	1063	1064	1066	1067	1069
1070	1071	1074	1076	1079	1081	1082
1083	1084	1086	1088	1089	1091	1092
1093	1094	1095	1096	1097	1099	1101
1103	1104	1105	1107	1108	1110	1126
1128	1136	1137	1138	1139	1140	1142
1145	1146	1147	1153	1156	1157	1264
1265	1266	1267	1304	1305	1384	1411
1448	1449	1450	1452	1454	1457	1463
1476	1516	1517	1518	1519	1520	1529
1534	1536	1537	1597	1600	1610	1669
1672	1682	1684	1693	1740	1742	1762
1770	1773	1774	[illegible]	1788	1792	1797
1816	1818	1821	1832	1837	1838	1840
1847	1856	1857	1864	1865	1867	1870
1871	1872	1874	1875	1878	1918	1920
1924	1933	1935	1942	1945	1973	1985
1987.						

Przepustki stałe:

8	10	18	28	33	35	36	56	63	71
77	80	101	105	116	117	119	120	137	
155	158	161	162	163	173	202	222		
231	233	237	243	248	249	251	252		
255	256	262	267	273	288	281	385		
388	393	400	406	494	495.				

Dyrekcja Zakładu Płyt Pilśniowych w Czarnej Wodzie unieważnia następujące przepustki tymczasowe nr nr: 581, 588, 658, 674, 675, 676, 677, 698, 718, 909, 995, 1140, 1221. 1001-K

Dyrektor Wojewódzkiego Biura Projektów przyjmuje w sprawie skarg i zażaleń w każdą środę od godz. 15,00 do 17,00 w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Miszewskiego Nr 17, I piętro, pokój 14. 985-K

FACHOWCY POSZUKIWANI

Dozorca potrzebny natychmiast. Zgłaszać się w Instytucie Budownictwa Wodnego P. A. N. w Gdańsku (Politechnika), pokój nr 117. 993-K

Sprzedawców na stragany przy Hali Targowej branży: pasmanterii, galanterii skórzanej, ceramiki i szkła poszukujemy. Zgłoszenie wraz z życiorysem w sekcji kadr przy ul. Chmielnej 18/21, drugie piętro. 994-K

Samodzielnych projektantów instalac. wod-kan. i c. o. przyjmie natychmiast Wojew. Biuro Projektów Gdańsk - Wrzeszcz, ulica Miszewskiego Nr 17. Należy się zgłaszać w dziale kadr, pokój Nr 19 w godz. od 7,00 do 15,00, w sobotę do 13,00.

Technika chłodnictwa na stanowisko kier. sekcji zatrudni od zaraz Miejski Handel Mięsem — Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 100/102, III ptr. 960-K

2 kwalifikowanych drykierów zatrudni Warsztat, Wrzeszcz, Lendziona 5 a w podwórzu.

Magazyniera rozdzielczego artykułów spożywczych i przemysłowych zaangażujemy natychmiast. Warunki wg. umowy zbiorowej (system prowizyjny). Zgłoszenia osobiste w Zarządzie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Pszczółkach. 996-K

Kierownika punktu usługowego oraz 3 szewców przyjmie od dnia 1. VI. 1954 r. Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Polskich Liniach Oceanicznych w Gdyni, ul. 10-go Lutego 24. Płaca wg. stawek obowiązujących w spółdzielniach.

Technika, kalkulatora, pisarza — budowlanych przyjmie natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane Sopot, ul. 1 Maja 22 barak A. 999-K

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych P P K „Ruch", Sekcja Eksportu — Warszawa, Aleje Jerozolimskie tel. 805-05. — Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk Zam. 1611 — W-5-10865